

Rozmowa z Anną Polony, aktorką

Typ sprzątaacza

● Co decyduje o sukcesie w zawodzie aktora?

- Zapewne indywidualność, talent i bardzo dużo pracy. Potrzeba też szczęścia.

● Czy właśnie to pani mówi swoim studentom?


- Uczciwie im mówię, że w tym zawodzie to jest tak, że jeżeli mają ten łut szczęścia, to im się powiedzie. Jeżeli nie trafią na odpowiedni moment, to choćby mieli nie wiem jakie możliwości, przejdą nie zauważeni.

● Jak wiele czasu poświęca pani na pracę z młodzieżą?

- Bardzo dużo, bo to mnie odmładza. Zmusza do stałej penetracji własnej osobowości, umiejętności, do formułowania i artykułowania wielu spraw, o których jako wykonawczynie nie myślałam.

● Zajmuje się pani również reżyserią.

- Myślałam kiedyś, że reżyseria będzie dla mnie szerszym polem wypowiedzi artystycznej i ludzkiej. Jednak to jest bardzo męczące zajęcie i spoczywa na mnie straszliwa odpowiedzialność wobec kolegów aktorów.

dalszy ciąg na str. 2 

☛ dokończenie ze str. 1

Nie mogę powiedzieć, że się nie sprawdziłam jako reżyser, ale jednak nie zrealizuję nigdy wydarzenia, nie wymyślę prochu.

● Czy w życiu prywatnym jest pani osobą z temperamentem?

- Nie wiem, czy to jest temperament, czy nerwowość. Jestem osobą ekspresyjną.

● Czy to jest ta domieszka krwi węgierskiej?

- Myślę, że tak.

● Jak sobie pani radzi z natłokiem obowiązków: teatr, szkoła...

- W ubiegłym roku przebyły się propozycje z teatru, z telewizji, ze wszystkich stron, moi studenci robili dyplom. Po tym niesłychanie obfitym okresie, teraz przyszła pustka. Tak to już jest w naszym zawodzie. Od początku roku sledzę i czekam na propozycje. Jest ich trochę, ale bez porównania mniej. Teraz czuję się trochę bezrobotna.

● Czym wobec tego wypełnia pani czas?

- Nie szydelkuję, nie układam pasjansów. Natomiast znacznie więcej przebywam w towarzystwie. Spotykam się z przyjaciółmi, chodzę do teatru, bardzo dużo udzielam się rodzinnie. Mam też swoje małe przyjemności: bardzo lubię różne prace do-

mowe. Oprócz gotowania. Jasnó Frycz zawsze pyta: ty jesteś gotowaczka, czy sprzątaczką? Należę do sprzątaczy.

● Mieszkanie ma pani pełne pamiątek i bibelotów. Stąd zamieszanie do porządku?

- Stałe zajmuję się czyszczeniem i sprzątaniem. Lubię też czytać i oglądać telewizję. Nie lubię natomiast chodzić do kina. Nie wiem dlaczego, że się czuję w tłumie. Jestem typowym, współczesnym, znerwicowanym człowiekiem. Mimo że jestem bardzo towarzyskim stworzeniem, najpewniej czuję się w samotności.

● Widzowie uważają panią za romantyczkę.

- To jest dosyć dziwne, że osoba tak ekspresyjna, ostra, agresywna i despotyczna, z drugiej strony jest liryczna, łagodna. Lubię wszystko to, co jest związane z przeszłością, z ludźmi, uczuciami. Mam romantyczną duszę. Z przyjemnością czytuję stare romanse i sztuki.

Rozmawiała:
ELŻBIETA PODOLSKA